Światowid

Nr. 22/772 ROK XVI
28-go MAJA 1939 R.
Numer zawiera 24 stron druku
CENA 60 GR.
W LITWIE 70 CT.
PRINTED IN POLAND
Opłata poczt. uiszczona gotówką



ZABAWA LUDOWA W ZIELONE ŚWIĘTA

Dwa dni Zielonych Świąt, przypadających w pełni rozkwitu wiosennego, jeśli tylko pogoda dopisze, są poświęcone wycieczkom. Pustoszeją ulice miast, zaludniają się okolice a zwłaszcza na Bielanach, i tych pod Krakowem, i tych pod

Miasto
HETMANA ZAMOYSKIEGO



Ordynata — ten cudowny Zamość, tak łudząco nawodzący na pamięć swą starożytną architekturą włoską Padwę, ten Zamość błyszczy w rzędzie nietylko naszych najdumniejszych wspomnień, lecz i w rzędzie naszych nadziei i zamierzeń rozwojowych.

Dziś na całą Polskę biegnie z Lubelszczyzny zaproszenie na „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny". Zaprasza też i Zamość.

Gdy stopa turysty stanie na błoniach zamojskich, a oko zatrzyma się na horyzontach, zamkniętych postrzępioną wieżami linją domów, z pewnością serce żywiej zabije, a wiatr z nad mokradeł, otaczających miasto, przyniesie szelest odwracających się kart historji. Gdy zaś w tyle zostaną niezłomne bramy miasta, serce Polaka wskaże te mury więzienne, w których za wolność

Fragment podcieni na rynku.
Fot. arch. T. Zaremba.



Miasto, które stworzył ku chwale ojczyzny Wielki Hetman króla Stefana Batorego — Jan Saryusz Zamoyski, największe może ma dziś prawo dumnie spoglądać swemi strzelistemi wieżycami w oblicze historji.

Każdy tu kamień starych fortyfikacyj obronnych zapisany jest w dziejach wojen Rzeczypospolitej serdeczną krwią dzielnych zamościan.

Zamość zwycięski, Zamość do ostatniego tchu broniący honoru swego kraju i swego bohaterskiego narodu, Zamość — pogromca: Chmielnickiego, króla Karola Gustawa szwedzkiego, bolszewickiej kawalerji Budiennego; Zamość obejmujący swą kulturą i nauką całą Polskę XVI i XVII wieku; wreszcie Zamość — kolebka rodu Zamoyskich, gdzie w wspaniałej Kolegjacie renesansowej spoczywają prochy Hetmana i gdzie spoczęły niedawno doczesne szczątki Zmarłego

Ratusz w Zamościu.
Fot. arch. T. Zaremba.

Na prawo: Podcienia starych domów na rynku.



ojczyzny cierpiał mjr. Walerjan Łukasiński, bojownik niepodległościowy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

A gdy oczy z wysokości jakiejś wieżycy pobiegną daleko w głąb zamojskich pól, na usta przybiegnie sama piosenka żołnierska, która tutaj powstała:

„Tam na błoniu błyszczy kwiecie,
Stoi ułan na wedecie,
A dziewczyna, jak malina
Niesie wieniec róż..."

Piosenka pobiegnie echem na całą Polskę, a za nią szumem husarskich skrzydeł popłynie... historja wiecznie żywa.

Stefan Wolski.



Hetman Jan Zamoyski wedł. rys. Walerego Eljasza.



Kamienica „Pod popiersiami rycerzy rzymskich".



Monumentalne schody Ratusza.
Fot. arch. T. Zaremba.

NARÓD Z ARMJĄ

P K O

najlepsze zabezpieczenie przed niespodziankami życiowymi.



Rzemiosło krakowskie składa armji w darze na przesławnym rynku czołg, ufundowany ze składek. Ag. Fot. „Światowid".

Niema niemal dnia, żeby na obszarach Rzeczypospolitej nie dokonywał się jakiś akt coraz serdeczniejszej łączności całego narodu z armją. Współzawodniczą w tych objawach większe i mniejsze miasta z ludnością wiejską. Dary i składki na F. O. N. płyną nieprzerwaną falą nawet po zamknięciu subskrypcji Pożyczki Przeciwlotniczej, która stała się imponującym całemu światu dowodem ofiarności naszego społeczeństwa. Około osoby Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza skupia się z pełnem zaufaniem i głęboką miłością cała Polska, w dzielnej naszej armji mając gwarancję, że żadna burza dziejowa nie zastanie nas nieprzygotowanych.



Naczelny Wódz przemawia w Ciechanowie po wręczeniu Mu dyplomu honorowego obywatelstwa m. Ciechanowa i wszystkich gmin całego powiatu. Fot. W. Pikiel Warszawa.



Ludność Leszna i powiatu ufundowała sprzęt wojskowy — i wśród hołdu dla Wodza Naczelnego przekazała Mu ten dar podczas obchodu 20-lecia pułku ułanów. — Na zdjęciu fragment defilady. Fot. W. Pikiel Warszawa.

522

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby.

Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materji niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła lecznicze **„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO.** Broszury bezpłatnie wysyła laboratorjum fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Świat 5 oraz apteki i składy apteczne. 522

Iwonicz-Zdrój

KSIĄŻE WÓD JODOWYCH

Zł. 155.— szczególnie korzystny ryczałt za pobyt z kuracją w sezonie pierwszym do 15 czerwca.

Wszelkich informacyj udzielamy odwrotnie. DYREKCJA

174





U góry: Pius XII. z loggi bazyliki św. Jana udziela błogosławieństwa „Urbi et Drbi".

Na lewo: Bazylika św. Jana i przylegający do niej pałac, gdzie dokonało się podpisanie aktu pojednania pomiędzy stolicą Apostolską a królestwem Italji.

PO 69 LATACH...

Papież, będąc Głową Kościoła Katolickiego, jest zarazem biskupem Rzymu. Jego kościołem katedralnym jest bazylika św. Jana laterańskiego, położona poza obrębem Watykanu. Skutkiem tego przez cały czas trwania konfliktu pomiędzy Stolicą Apostolską a królestwem Italji bazylika ta nigdy nie była odwiedzana przez Papieża. Ten stan rzeczy trwał od roku 1870 do 1929 r., kiedy właśnie w pałacu, przylegającym do bazyliki św. Jana, przyszedł do skutku układ, likwidujący całkowicie ten konflikt. Papież Pius XI. przybył do bazyliki, ale odbyło się to w sposób nawpół tylko oficjalny, bez uroczystego nabożeństwa. Dopiero obecnie Ojciec św. Pius XII. przybył z Watykanu do bazyliki, która jest — według napisu nad wejściem — „wszystkich kościołów miasta i świata macierzą i głową" i odprawiwszy tutaj pierwszą po 69 latach Mszę św. papieską udzielił z loggii zewnętrznej błogosławieństwa kornie klęczącym niezliczonym rzeszom wiernych.

Dzieci, tańczące kujawiaka w przedszkolu Rodziny Urzędniczej w Warszawie.
Ag. Fot. „Światowid".



WIOSNA
RADOŚĆ DZIECI



Uroczystość otwarcia Ogródka Jordanowskiego w Katowicach.
Fot. Cz. Datka — Katowice.



Tańce dzieci w Ogródku Jordanowskim w Katowicach.
Fot. Cz. Datka — Katowice.



Pod opieką matek w przedszkolu warszawskiej Rodziny Urzędniczej.
Ag. Fot. „Światowid".



Radość dzieci — radością matek.
Ag. Fot. „Światowid".

MIRACULUM

Dra LUSTRA



PUDER HIGIENICZNY
dla cery tłustej



Co mówi NIVEA?

"Świeżą i zdrową cerę można zachować nawet do późnych lat. Proszę mi odtąd powierzyć pielęgnowanie cery, a nie zawiodę zaufania. Bo daję to, czego wszyscy najwięcej pragną — mianowicie młody i świeży wygląd. Pomaga mi w tym EUCERYT, środek wzmacniający skórę. Dzięki niemu wnikam głęboko w skórę i sprawiam, że zachowuje ona świeżość, jędrność i elastyczność. Można mi zaufać! Zapraszam zatem wszystkich do korzystania codziennie z mojej skutecznej pomocy." Przy zakupie uważać koniecznie na nazwę NIVEA — bo jedynie NIVEA zawiera EUCERYT!

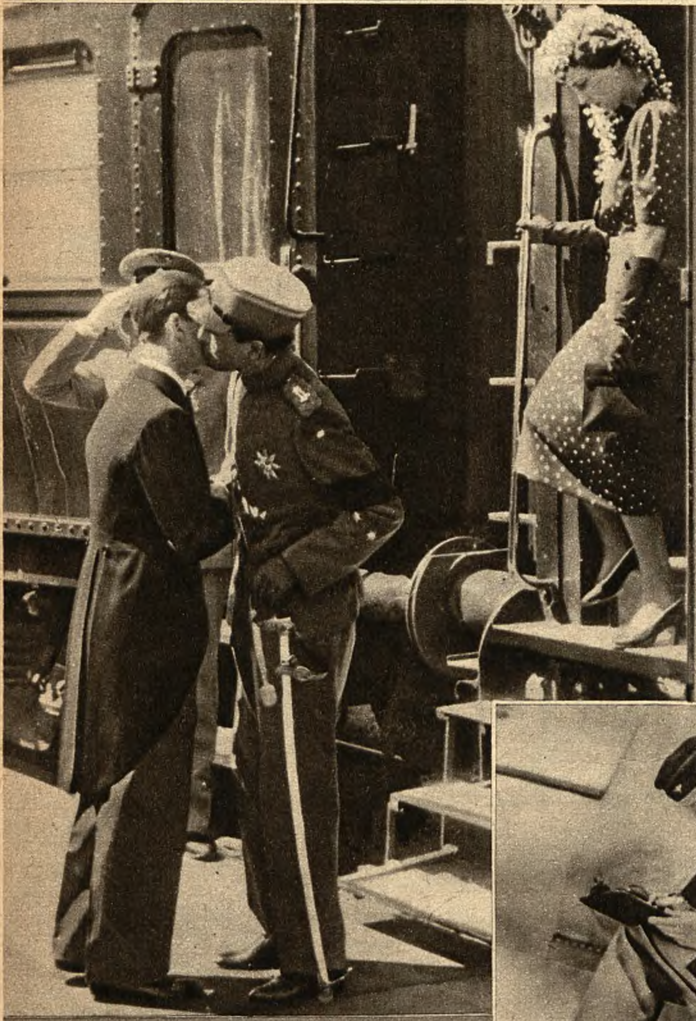
Krem NIVEA znajduje się w handlu tylko w znanych niebieskich pudełkach z białymi napisami w okrągłym obramowaniu po cenie zł 0,40, 0,75, 1,40 i 2,60. Przestrzegamy zatem przed nabywaniem kremu, sprzedawanego na wagę pod nazwą NIVEA.



MIN. GEN. T. KASPRZYCKI W PARYŻU



Stwierdzeniem wzmocnionego w obecnem położeniu politycznem znaczenia przymierza polsko-francuskiego był kilkudniowy pobyt p. min. Spraw Wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego w Paryżu. P. min. Kasprzycki, który swe studja wojskowe odbył częściowo w stolicy Francji, znalazł się dzięki temu na gruncie dobrze sobie znanym a w konferencjach z generalissimusem armji francuskiej p. gen. Gamelin, oraz z innemi miarodajnemi osobistościami, jak pp. premjer i min. Spraw Wojskowych Daladier oraz min. Spraw Zagranicznych Bonnet, omówił wszechstronnie w tej przyjaznej atmosferze wszystkie zagadnienia, złączone z sojuszem, łączącym od wielu już lat oba państwa. Na zdjęciu p. min. gen. Kasprzycki, witany po przyjeździe do Paryża na dworcu kolejowym przez pp. gen. Gamelin (na prawo) i amb. R. P. Łukasiewicza (na lewo). Photo NYT — Paryż.



REGENT JUGOSŁAWJI WRÓCIŁ DO BIAŁOGRODU. Po swojej podróży zagranicznej, związanej z omówieniem międzynar. zagadnień politycznych, ks. Paweł z małżonką wrócił do Białogrodu, witany tam na dworcu przez króla Piotra II, za którego do czasu jego pełnoletności sprawuje rządy w Jugosławji. Scherl — Berlin.



PŁK. LINDBERGH ORGANIZUJE LOTNICTWO AMERYKAŃSKIE. Wsławiony swoim pamiętnym przelotem nad Atlantykiem płk. Lindbergh bierze obecnie czynny udział w dozbrojeniu lotnictwa wojskowego Stanów Zjednoczonych a zarazem patronuje przeprowadzeniu regularnej komunikacji samolotowej pomiędzy Nowym a Starym Światem. Pierwszy samolot pasażerski, utrzymujący tę komunikację, odbył swój lot w 12-tą rocznicę sławnego wyczynu płk. Lindbergha. Photo NYT — Paryż.



Niech wiosna obudzi Twój wdzięk



Po zimie, która przygasiła Twą cerę, daj jej znowu świeży wygląd, ciepły ton, młodość — przez puder Three Flowers! Nadaje on cerze naturalną świeżość, usuwa drobne braki, a jego subtelna przezroczystość podnosi ton cery i ożywia wygląd twarzy.



Zastosuj go jeszcze dziś, a przekonasz się, że jest niezwykle delikatny i znakomicie przylega. Puder Three Flowers zapewni zawsze najkorzystniejszy wygląd. Wyrabiany we wszystkich modnych odcieniach odpowiednich dla każdej cery.



HUDNUT

Puder i Krem

ANGIELSKA PARA KRÓLEWSKA w KANADZIE

Po trudnościach przeprawy morskiej król Jerzy VI i jego małżonka odbyli podróż po Kanadzie triumfalnym pochodem, witani wszędzie entuzjastycznie na dowód przywiązania tego dominjum do macierzy, a przedewszystkiem do jej władcy. Zamieszczając tutaj zdjęcia kanadyjskie musimy dodać, że otrzymaliśmy je drogą dość niezwykłą: z Kanady do Nowego Jorku doszły one pocztą lotniczą, stąd do Londynu drogą iskrową, a z Anglji do Polski znowu pocztą lotniczą. — Kosztem wyrazistości zachowana więc została aktualność tych zdjęć.



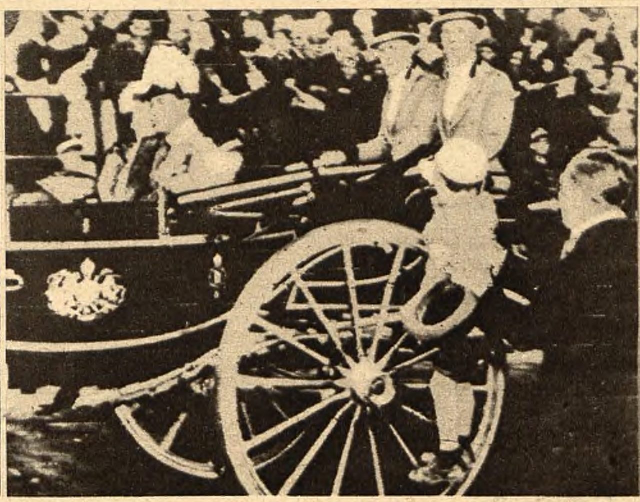
Na statku „Empress of Australia" podczas trudnej przeprawy z Europy do Ameryki. The „Topical" Press Agency — Londyn.



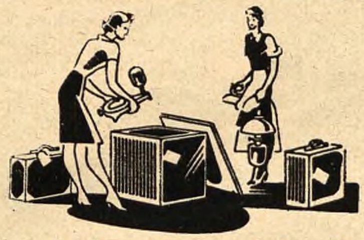
Wśród entuzjastycznych okrzyków ludności para królewska przejeżdża przez główny plac m. Montreal obok tamtejszej wspaniałej katedry. Photo NYT — Paryż.



Na prawo: **Przyjęcie pary królewskiej w sali parlamentu kanadyjskiego miasta Quebec. Premjer Duplessis odczytuje adres powitalny w obecności premjera całego dominium Mackenzie King.** Photo NYT — Paryż.



Na lewo: **Podczas przejazdu pary królewskiej przez ulice stołecznego miasta Ottawy pewien Kanadyjczyk podnosi swego synka, by mógł przypatrzyć się lepiej królowi i jego małżonce.** Photo NYT — Paryż.



wyjeżdżając na letnisko

nie zapomnijcie zabrać kuchenki spirytusowej „Emes", lampy i żelazka spirytusowego, które zapewniają komfort prawdziwie wielkomiejski



573

NA WIOSNĘ



po zrzuceniu zimowego okrycia głowy osłabione cebulki włosowe wymagają odpowiedniego wzmocnienia i dlatego należy codziennie nacierać włosy (skórę głowy) preparatem

TRILYSIN

UWAGA. Dla suchych włosów polecamy „TRILYSIN Z TŁUSZCZEM"

564

562



SAMODZIAŁY Leszczków

ZAKWALIFIKOWANE DO DZIAŁU PRZEMYSŁU SZCZYTOWEGO

BOGATE AMERYKANKI z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach — poleca najstarsze Biuro Matrymonialne **„Głos Serca"**, Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografje.

Truskawiec

Zdrojowisko solankowo-siarczane

SEZON OD 15 KWIETNIA

„Naftusia" oraz sól gorzka „Barbara" do nabycia również w aptekach i drogerjach

THO-RADIA

KREM NA DZIEŃ
KREM NA NOC



POMADKA DO UST w 5-ciu kolorach

wyroby **THO-RADIA** źródłem młodości cery

544



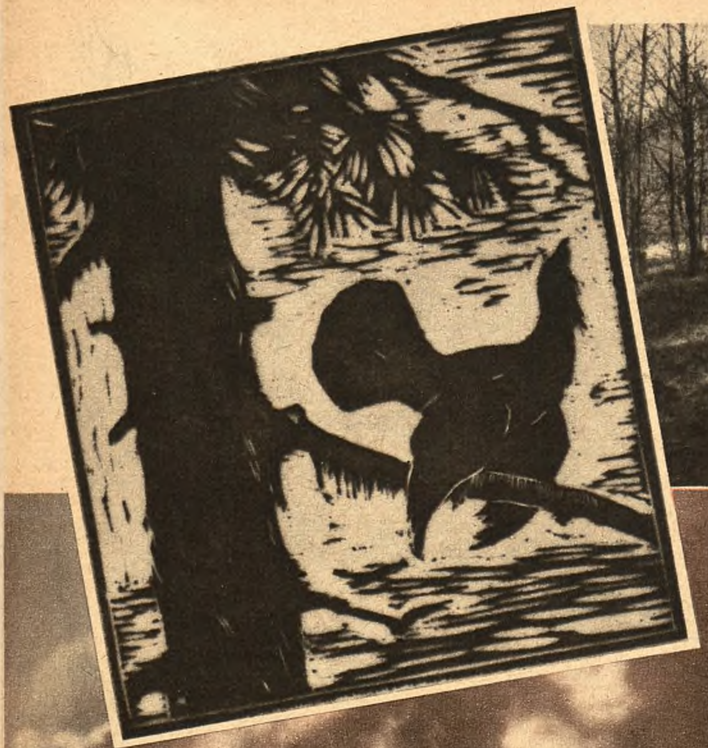
Uroczo wyglądasz, Zosiu!

Jakie piękne uczesanie, jak ślicznie połyskują Twoje włosy — siostra moja mówi, że jesteś godna zazdrości!" — "Włosy moje były zawsze dumą mojej matki, gdyż od dzieciństwa pielęgnowała je szamponem, który uważała za najwłaściwszy: **"Bez Mydła" Czarna główka!"**

"Bez Mydła" Czarna główka stoi zawsze na wysokości ostatnich badań naukowych. Jest niealkaliczny, nie pozostawia osadu wapiennego na włosach. Śliczny połysk, trwałe uczesanie — oto cechy zdrowych włosów, pielęgnowanych szamponem "Bez Mydła".

W 2 odmianach: do ciemnych i jasnych włosów, torebka 40 gr. Oba gatunki są również w płynie.

„BEZ MYDŁA" szampon CZARNA GŁÓWKA







Pierwsze od lewej: „Głuszec“ — drzeworyt Tadeusza Malickiego, autora niniejszego opowiadania.

Na prawo: Puszcza:... wita mnie barcią pszczelą...

Na lewo: ...puszcza daleka, przyjazna, szumiąca.

Przyjeżdżaj! Już grają!





U góry: Kłody płoną... Zdjęcia Tadeusza Malickiego (Kamienne).

Na lewo: Czarne olchy nad rozlewem przeglądają się w wodzie złoto-różowej...

Na prawo: Puszcza ... wita mnie srebrzystym brzeźniakiem i ciemną zielenią sosen...



W dziennikach — niepokojące, tłuste czcionki telegramów, w radju — targający nerwy krzyk, niosący przez świat buńczuczność niemieckich fanfar, ponure europejskie przedwiośnie, niosące w zanadrzu ciężkie chmury burzliwego doppingu z krainy Wieczystego Nienasycenia i Buty.

Wszystko to wali się na człowieka przytłaczającym ciężarem oczekiwania dnia jutrzejszego.

A tu na stole, na stosie gazet, mały kwadracik depeszy:

— Przyjeżdżaj! Już grają!

Ponad skłócony krzyk świata woła mię puszcza daleka, przyjazna, szumiąca.

Z mroku izby wyłania się kostropata gęba Timofieja — ochotnika, pokracznej leśnej stwory, sunącej cicho koło mnie i szepczącej kusząco:

— ...hrajut pane a odin o... sławnyj piejun!

Nozdrza wciągają ostry zapach dymu kurenia, oczy sycą się przepychem nieba. Słyszę — jakże wyraźnie — klangor żórawi, chrapanie słonki, wabi i kusi czarny rycerz-cietrzew tokujący namiętnie na szarym mszarze.

No i — wywabiły mię; przemógł niepokoje duszy odwieczny zew puszczy.

Koleją, końmi, wołami, drezyną i pieszo docieram do jej serca. Wita mię srebrzystym brzeźniakiem i ciemną zielenią sosen, prowadzi do wnętrza czarnemi koleinami wyrysowanemi w bagnie lub głębokiemi brodkami o jodynowozłocistej wodzie. Wita barcią pszczelą zawieszoną na garbatej drzewinie.

Szumi przyjaźnie tym samym szumem, który słyszałem w mojej pracowni, kiedy jeszcze śnieżne kurniawy biły w jej okna. Puszcza dostojna, cicha i święta.

— — — — — — — —

Wielkie pnie sosen nasycają się zwolna purpurą odwieczerza. Wysokie niebo płowieje i opada na czarne wiechy drzew szarym pyłem mroku. — Ostatni przednocny wiew poruszył korony i zastygł w chłodzie rosy. W puszczy jękliwie odezwała się sowa, gasząc radosny tryl drozda.

Oparci plecami o chropawe pnie, trwamy w milczeniu. Tylko zagasła fajka Hrehora skwirczy, utkwiona w gęstej szczeci brody i wąsów. Napięta w zasłuchaniu twarz zwrócona jest ku błotu, z którego czarnemi pióropuszami wystrzelają sosny. Stary drgnął i zwrócił ku mnie oczy. — Wionął najcichszym szeptem:

— Zapał...

Tam nad błotem zapadł głuszec. Po chwili załopotał skrzydłami drugi i krechcząc poprawia się na gałęzi. Trzeci... czwarty...

Wietek księżyca jak ostry sierp oparł się na sośnie, ciągnąc za sobą gwiazdy dalekie i jasne. Zachrapała słonka. Bezszelestnie odrywamy się od pni i wsiąkamy w drzewa. — Szara sukmana Hrehora ledwo majaczy w gęstym mroku, miękko suną po listowiu łapcie. Za brodkami w gęstwi prześwieca płomień w kureniu, w nozdrza uderza smolny zapach dymu. Prymitywne obozowisko w głębi lasu, gdzie jeszcze po dziś dzień nietknięte stróżują kurhany, przyjmuje nas na noc, pełną wrażeń i nadziei. — Ogromne kłody płoną oświetlając krąg zasłuchanych sosen. Za niemi noc idzie po puszczy cichą stopą, siejąc coraz więcej gwiazd na niebie. Syty układam się przy ogniu na kłotku siana i zapadam zwolna w półsen, z którego budzi mię lekkie dotknięcie i cichy szept: Wstawajte pane — uże czas. — Otrząsam z siebie chłód i sen. Noc pociemniała, na niebo wyszły lekkie chmury.

— Budut hraty pane — szepce Hrehor, zaciskając rzemienie łapci.

Po chwili tonę w czarnym tunelu leśnym, brnąc w ciemność, prowadzony nieomylnie przez Hrehora. Schodzimy z popielatej wydmy w brodek i bagno. Śliskie kładki uciekają z pod butów, woda bulgocze. — Widać na niej pierwszy daleki brzask wstającego zwolna dnia. Przesuwamy się po białych pniach brzozowych i czarnych zatopionych olchach aż na skraj bagna. — Duszna cisza. Oparci o pnie czekamy. Bezszelestnie płynie nademną czas i nagle — ciepła krew od serca podpływa ku policzkom. Gdzieś czujne ucho zasłyszało pierwsze klapnięcie głuszca; nigdy nie zapomniany dźwięk pobudza krew. Długo, długo jest cicho.

Klapie znowu z przerwami, ucina jakby nasłuchiwał wśród nocy. Klapanie narasta i przyspiesza rytm, wreszcie kogut szlifuje. Płynie pieśń za pieśnią, czysto, wyraźnie.

Gestem osadzam Hrehora na miejscu i pod tę przedziwną pieśń, która już tylekroć rozsadzała mi serce — podchodzę, zasłuchany, oczarowany jej niesamowitością. Teren jest trudny, bagnisty i pełen łomu. Czuję jak pot zwolna spływa mi ze skroni na lica. Głuszec urwał. Trwam w bezruchu z ściśniętem sercem. Stary gracz przetrzymuje długo, tak długo, że w serce wkrada się zwątpienie. Wreszcie zaczyna nanowo, próbuje, ucina, znów gra, coraz żwawiej i lepiej — i bez przerwy. Jestem już tuż pod jego sosną. Z niej płynie pieśń. Z podniesioną głową, ślepię w czarność konarów. Głuszec klapie, korkuje, szlifuje, lecz nie widzę go jeszcze. Z natężenia sztywnieje kark, w ustach wysycha, ręka ściska broń. Nagle w czarności igliwia — widzę, coś drgnęło. Łakome oczy nieomylnie biorą w posiadanie ciemną sylwetkę ptaka. Na grubej gałęzi, w cieniu tuż przy pniu, tokuje głuszec. — Czarna sylwetka odcina się coraz wyraźniej. Z lekko opuszczonemi skrzydłami, pochyloną szyją klapie, drepcząc na gałęzi. Ogon rozkłada się w czasie spazmu szlifowania a szyja stroszy się i pęcznieje. Dygocą pióra brody.

Bezszelestnie — w szlif — podnoszę broń do jagody. Wspaniały ptak gra upojony miłością, w ekstazie czyniącej go głuchym na idącą śmierć.

Buchnął strzał. Głucho trzepocząc skrzydłami uderza o ziemię królewski ptak i ucisza się na zawsze. Oniemiały las milczy. Białe brzozy nachylają się nisko jakby pytały: Co się stało w puszczy o świcie? — W odpowiedzi westchnął poranny wiatr.

Klęczę nad ptakiem. — W brzasku mieni się i skrzy pancerz, czerwienią brewki. Srebrno-popielata szyja i ciężka głowa z dzióbem z kości słoniowej leży w zieleni borowiny i brązowym fiolecie wrzosów.

Bezszelestnie stanął nademną Hrehor. — Ot — mówi — bolszaja udacza. — Na wschodzie z pod powłoki chmur zwolna przebija się słoneczny blask. Odezwały się żórawie, drozdy witają dzień.

Dalеko, jakby ktoś złote kule toczył, bulgotają cietrzewie. Czarne olchy nad rozlewem przeglądają się w wodzie złoto-różowej.

Tadeusz Malicki (Kamienne).

PIĘCIODNIOWA WALKA POLSKO-NIEMIECKA
NA KORCIE WARSZAWSKIM



Aktorzy spotkania w grze podwójnej wchodzą na kort. Od lewej: Henkel, Hebda, Baworowski i Metaxa. Zdjęcia Ag. Fot. „Światowid".



Bohater spotkania Polska — Niemcy Ignacy Tłoczyński zdobył dla Polski dwa punkty, pokonując Menzla i Henkla.



Menzel, b. reprezentant Czechosłowacji, obecnie Niemiec.

W Warszawie rozegrano mecz tenisowy o Puhar Davisa między Polską a Niemcami. Zakończył się on zwycięstwem Niemców w stosunku 3:2. Polska miała nadspodziewanie duże szanse na zwycięstwo, gdyż Ignacy Tłoczyński pokonał obydwóch graczy niemieckich Henkla i Menzla. Niestety Baworowski uległ obydwom przeciwnikom, tak, że decyzja zapadła w grze podwójnej. W tem spotkaniu Niemcy nie zastosowali się do przepisów i Polska miała prawo do otrzymania zwycięskiego punktu bez gry. Z prawa tego nasi tenisiści w imię sportowej fair play nie skorzystali. Grę podwójną rozegrano, a wygrali ją Niemcy, przechylając szalę zwycięstwa na swoją korzyść.





Nacisk jednego palca zastępuje cztery czynności!

Normalna kamera po dokonaniu zdjęcia wymaga: 1) odwrócenia, 2) przesunięcia filmu, 3) naciągu migawki i 4) ponownego podniesienia kamery do oka. Wszystkie te cztery czynności przy **TENAXIE I** wykonuje jeden tylko nacisk palca na sprzężoną z transportem filmu dźwignię. **TENAX I** umożliwia dokonywanie całej serji zdjęć bez odejmowania go od oka. Oczywiście podwójne naświetlenie lub puste klatki filmu są wykluczone.

TENAX I 24×24 mm z Novarem 1:3,5/3,5 cm w Compurze 00 zł 210.—.

Gen. Zast. Z. Pawłowski, Warszawa, Okólnik 11.

ŚWIATOWEJ SŁAWY PASTA DO ZĘBÓW **ROSÉMAIL** daje rewelacyjne wyniki, nie niszcząc emalii.





Marsz Szlakiem Sulejówek–Belweder w Warszawie

Spragnionych i strudzonych uczestników marszu oczekiwała na mecie wzmacniająca Ovomaltyna. Na zdjęciu na prawo widzimy: stację odżywczą przygotowaną na przybycie gości.



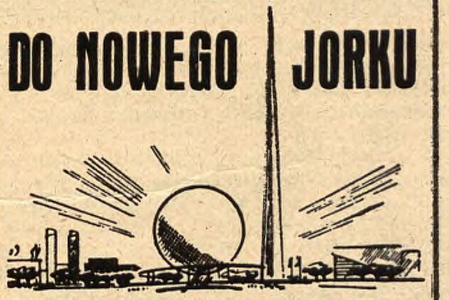


Na zdjęciu na lewo: Stacja odżywcza spełnia swe zadanie, wzmacniając tych, którym brakło sił.

POD POLSKĄ BANDERĄ

NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ

DO NOWEGO JORKU



MAJ — SIERPIEŃ

luksusowymi motorowcami

m/s „PIŁSUDSKI"
m/s „BATORY"

Informacje i zapisy:

FRANCOPOL

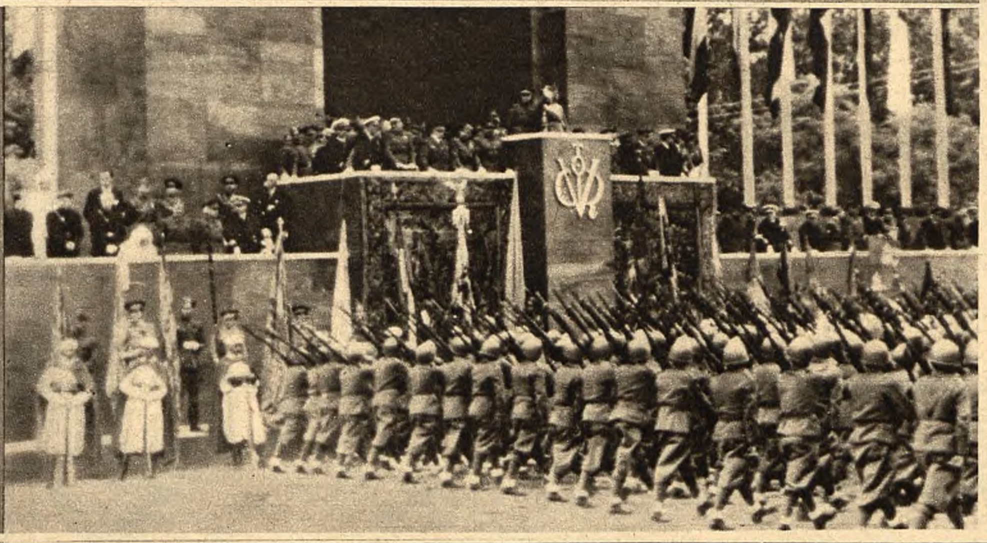
Warszawa, Mazowiecka 9 — Lwów, Plac Halicki 7 — Łódź, Piotrkowska 104 a — Poznań, Fredry 12 — Bielsko, 3 Maja 9a — Katowice, Mielęckiego 10.

PODPISANIE PRZYMIERZA NIEMIECKO-WŁOSKIEGO. W tak zwanej sali ambasadorów nowego gmachu kancelarji Rzeszy w Berlinie odbyło się w obecności kanclerza Hitlera podpisanie przez ministrów von Ribbentropa i hr. Ciano sojuszu niemiecko-włoskiego. Na zdjęciu w środku Adolf Hitler, mający po obu stronach ministrów, podpisujących akt przymierza.
Fot. Atlantic, Berlin.





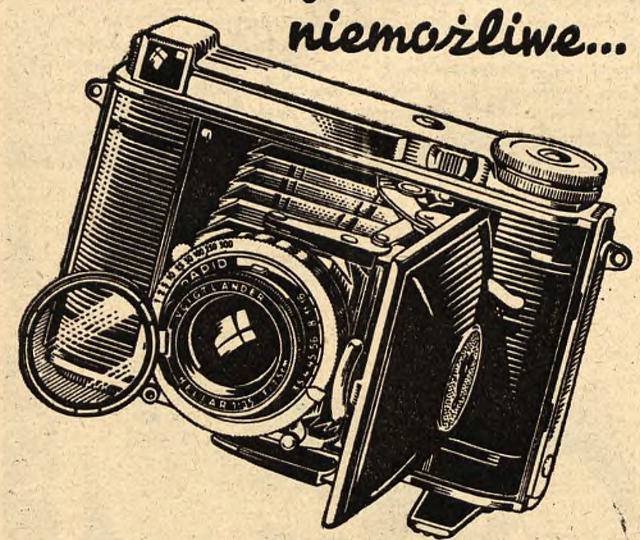
PARADA ZWYCIĘSTWA Gen. FRANCO. W Madrycie odbyła się w uroczystej formie „Parada Zwycięstwa" generalissimusa wojsk Hiszpanji narodowej. Przed trybuną, na której stał gen. Franco w otoczeniu wodzów sprzymierzonych oddziałów włoskich i niemieckich przedefilowały w zwartych szeregach zastępy zwycięskiego wojska.
Photo NYT — Paryż.



PAMIĘCI WALEREGO SŁAWKA. W dniu 23 bm. Sejm R. P. na plenarnem posiedzeniu złożył hołd pamięci wiernego towarzysza Józefa Piłsudskiego w Jego walkach o Niepodległość Polski i pracy w odrodzonem Państwie, śp. płk. Walerego Sławka. Podajemy tutaj ostatnie zdjęcie śp. W. Sławka wykonane podczas Jego pobytu w Zakopanem na zawodach FIS-u.

POMADKA DO UST
Michel
KRÓLUJE WSZĘDZIE

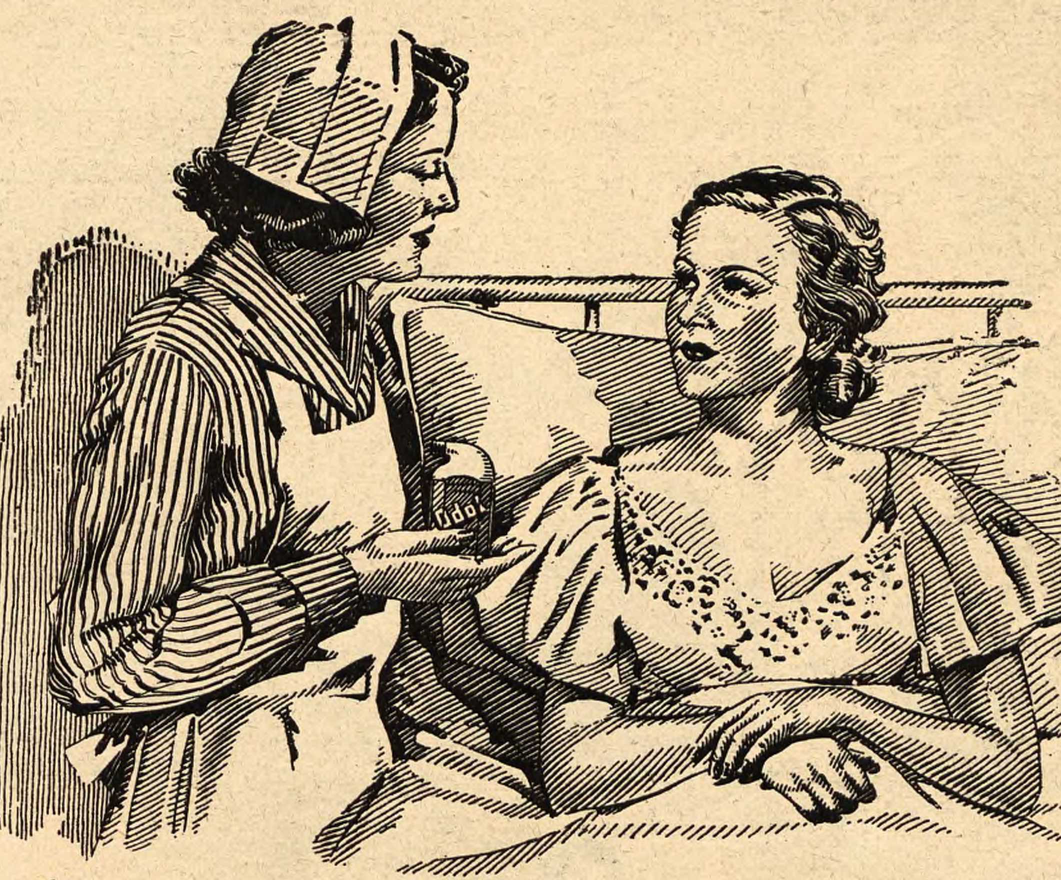
Zdawałoby się, że to niemożliwe...



a jednak udało się skonstruować miniaturową kamerę na duże zdjęcia (12 zdjęć 6x6 cm). Jest nią „MAŁA BESSA 66" Voigtländer'a.

Wyposażenie techniczne: automatyczny licznik, celownik optyczny, tarcza głębi ostrości, wymienny filtr wbudowany przed obiektyw, bezpiecznik tylnej ścianki, który służy również jako podpórka. Wykonanie chromowane. Optyka Voigtländer'a 1:3,5. Od zł. 192.— (również na 16 zdjęć 4½x6 cm jako „MAŁA BESSA 46") Także kamera 6x6 cm z celownikiem ramkowym bez automatycznego licznika Zł. 131.— Prospekty na żądanie.

NIGDY NIE ZAWODZą
Voigtländer'a
MAŁA BESSA
błony ILLUSTRA
GEN. REPR. WARSZAWA, CHMIELNA 47a



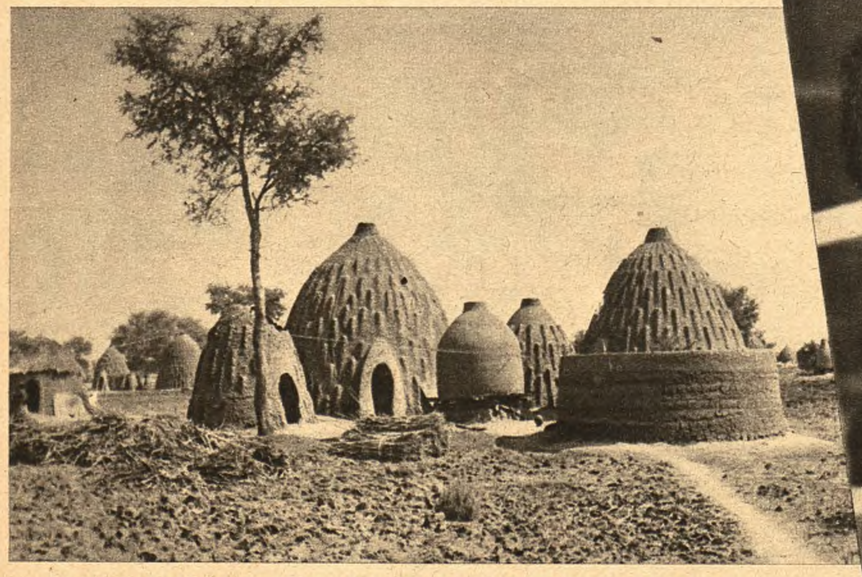
Przyjemność i zadowolenie

sprawia rząd pięknych, starannie utrzymanych, zdrowych zębów. Zdrowe, ładne zęby to pierwszy warunek dobrej prezencji. Odol, stosowany do pielęgnowania ust i zębów, stoi także, dzięki swym własnościom bakteriobójczym, na straży naszego zdrowia. Odol w postaci skutecznego i przyjemnego w użyciu płynu do ust jest silnie działającym środkiem antyseptycznym



ODOL

TO — CO CIEKAWE



„PIERWOWZORY" NOWOCZESNYCH OSIEDLI CAMPINGOWYCH. Jakże często to, co się dzisiaj uważa za „wynalazek" najnowszych czasów, jest w gruncie rzeczy stare, bardzo stare. Wioski murzyńskie szczepu Ba-nana nad rzeką Logome w basenie jeziora Czad (w północnej Afryce) przypominają nowoczesne osiedla namiotowe.
Fot. Kazimierz Nowak.



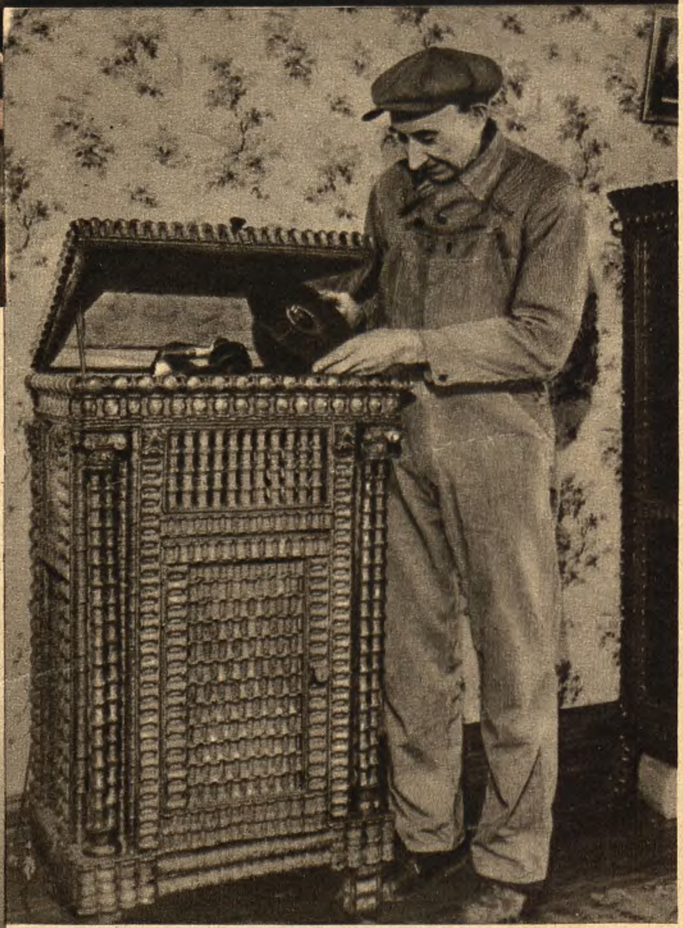
Na prawo: **CHAMPION ŚWIATA W BOKSIE.** W Ameryce rozchwytywane jest niniejsze najnowsze zdjęcie trzechkrotnego kolorowego championa boksu Henry Armstronga.
Central Press Photos, Londyn.



KRÓLOWA WIN FRANCUSKICH. Wobec znaczenia, jakie dla Francji ma hodowla wina, nie można się ostatecznie dziwić, że jest w tym kraju corocznie wybierana osobna „królowa win". — W tym roku tytuł ten przynależy p. Odette Botz, która na naszem zdjęciu wychyla kielich w towarzystwie Maurycego Arnoux, głośnego lotnika francuskiego i p. Zuzanny Suss, noszącej także monarszy tytuł: „królowej Francji na rok 1939".
Agence Trampus — Paryż.



LAUREACI PSIEJ WYSTAWY W LONDYNIE. Szczęśliwym posiadaczem tych siedmiu duńskich dogów jest angielski miljoner J. V. Rank. — Pokonały one wszystkich współzawodników i jednomyślną uchwałą sądu konkursowego uzyskały pierwszą nagrodę.
Keystone — Berlin.



ORYGINALNE URZĄDZENIE DOMOWE. Stolarz, John Becker z Chicago zbierał skrzętnie przez 20 lat szpulki od nici i teraz sporządza z nich rozmaite sprzęty domowe. Na zdjęciu pracowity „wynalazca", kończący konstrukcję takiej niezwykłej szafki gramofonowej.
Wide-World Photos, Londyn.

SZTUKA DOBIERANIA MODNYCH KOLORÓW

Tworzenie kompletów dwubarwnych dominuje w modzie nadchodzącego lata. Pamiętać o tem trzeba zwłaszcza na początku sezonu, jak zwykle bowiem surowe kanony ustępują z biegiem czasu rozlicznym modyfikacjom. Zestawianie kompletów dwubarwnych obserwujemy na samych sukniach i kostjumach jakoteż na towarzyszących im dodatkach. I tak kapelusz, buciki, rękawiczki i torebka, kontrastują swą barwą z resztą tualety. Albo też kołnierzyk, manszeciki, często używane lamowania, przeciwstawiają się kolorystycznie sukience, którą ozdabiają.

Jakie kolory są najmodniejsze w tych zestawieniach?

Najczęściej widuje się w modnych kolekcjach granatowy z czerwonym, brązowy z niebiesko-lawendowym, czarny i cyklamenowy, zielonawo-popielaty ze śliwkowym i czarny z białym, tak ulubiony przez rodowite Paryżanki.

Bardzo oryginalną jest moda dobierania czerwonych barw do odcieni lakieru, używanego przez daną osobę do jej paznokci. Piękna pani przychodzi do magazynu i przesuwa rączką po rozłożonych przed nią materjałach, póki nie trafi na ów odcień, jaki nadaje barwie swych paznokietków. A że lakiery są bardzo różnorodne, więc długo nieraz trzeba szukać, zanim się znajdzie kolor właściwy: różowo-popielaty, koralowy, rubinowy, cyklamenowy, aubergine, lilas, pivoine i t. d.

Przypatrzmy się modelom, lansowanym przez największe domy mody paryskiej. Lelong ma zdaje się jakiś kontrakt z fabrykami wstążek, bo wszystkie jego tualety są z nich zestawiane. Spotrzebowuje na to dziesiątki metrów, bo najczęściej modele ze wstążek są suto plisowane. Kolory u niego przeważające — to niebieski i zielony.

Maggy Rouff zastosowuje wszędzie kamizelki, bardzo pomysłowo urozmaicane czy to wyszywaniem czy pasmanterją.

Mainbocher, wyrabiający sobie opinję domu, który ma dostawy na wszystkie dwory europejskie, specjalizuje się w tualetach wieczorowych, bogato przybieranych pailletami w kolorach złotym i srebrnym.

Marcel Rochas lansuje tendencje dwubarwne. A więc przy spodniczce jasnej ciemny staniczek i naodwrót. Również i materjały jego kontrastują ze sobą. Jeżeli spódniczka jest z satin, to staniczek velourowy.

Zet.



Czarna sukienka popołudniowa przybrana białym galonikiem.







Biały plastron i motywy kwiatowe przy staniku, biała listwa dołem spodniczki i białe wstążeczki z czarnemi w pasie.

Na prawo: Granatowa sukienka wełniana — przybrana kołnierzykiem i żabotem z angielskiego haftu.

NIEZASTĄPIONY TOWARZYSZ WYWCZASÓW

Zbliża się pora wakacyj i urlopów wyczekiwanych z takiem upragnieniem przez tysiące pracujących.

Ludzie skołatani troskami dnia codziennego i wyczerpani pracą potrzebują co pewien czas gruntowniejszej regeneracji swoich sił, podobnie jak np. konieczny jest dokładny przegląd i remont maszyn, jeżeli mają one nadal sprawnie i wydatnie funkcjonować.

Na okres urlopów letnich przypada właśnie gros wyjazdów wypoczynkowych, które każdy stara się tak zorganizować, aby dały mu one pożądany dla zdrowia rezultat.

Jest to tem ważniejsze, że czas, jakim wtedy dysponujemy wyłącznie dla siebie, zasadniczo nie przekracza nigdy zaledwie paru tygodni. W takich warunkach, kiedy niemal każdy dzień wolny od pracy ceni się na wagę złota, winno się wydobyć z okresu wypoczynkowego maksimum pożytku i zadowolenia. Oczywiście trudno tutaj układać receptę o znaczeniu uniwersalnem na to, jak rozplanować sobie wywczasy — skoro każdy z nas reprezentuje zupełnie różne nieraz zainteresowania, oraz odmienne możliwości majątkowe. W każdym razie wszyscy powinni pamiętać o tem, ażeby sobie jakoś uprzyjemnić doroczny wypoczynek bez względu na to, czy wybierzemy się wyłącznie w podróż, czy też wyjedziemy w góry, nad morze, do miejscowości klimatycznych, lub nawet w razie gdybyśmy chcieli się „zaszyć“ w ustroniu wiejskiem lub pozostać w mieście. Zdaniem naszem jedną z pierwszorzędnych atrakcyj dla pragnącego wytchnienia turysty, „letnika“ lub „urlopowicza“ jest kinematografja amatorska, o której u nas dotychczas jakoś bardzo głucho.

Ze wstydem stwierdzić należy, że u nas prawie nic nie wie się o najnowszych zdobyczach chemji i techniki z tej dziedziny, otwierających przed każdym laikiem już nietylko kinematografji, lecz także zwykłej fotografji możliwości równe tym, o jakich się czyta w opowieściach z „nieprawdziwego wydarzenia“. Obecnie robienie zdjęć kinowych zarówno czarno-białych jak i barwnych stało się tak łatwe i dostępne dla wszystkich, że odpada w zupełności potrzeba odbywania jakichkolwiek przeszkoleń lub kursów.

Co więcej — jest również paradoksalnem, że np. nieumiejący wogóle fotografować uzyskują doskonałe, częstokroć lepsze od zaawansowanych amatorów, wyniki. Nastawienie bowiem u tych ostatnich na zdjęcia martwe prowadzi tam, gdzie wymagane jest uchwycenie ciągłych ożywionych ruchem scen — pewnego rodzaju zmanierowanie i większą sztywność w operowaniu kamerę kinematograficzną (naturalnie zarówno amatorzy fotografowie jak i laicy w kilku minutach opanowują na tyle arkana X Muzy, że na wyświetlonej potem taśmie w zasadzie nie pozostaje prawie żaden ślad z tych różnic, któreby mogły zdradzić autorów).

Atrakcyjność zaś wąskotaśmowej kinematografji amatorskiej — bo ją cały czas mamy tutaj na myśli — polega przedewszystkiem na wiernem i niczem nie dającem się zastąpić rejestrowaniu tego wszystkiego, co oczy nasze swym widokiem nęci i czaruje. Niejednokrotnie w podróży lub na letnisku pragniemy utrwalić w nieskażonej krasie to co w danym momencie z zachwytem oglądamy. Czasem chcielibyśmy również pokazać w domu po powrocie z urlopu naszych znajomych tak jak oni w rzeczywistości wyglądają, chodzą, mówią itd.

Wszystko to staje się tylko wtedy łatwo wykonalne, gdy mamy przy sobie (np. w kieszeni) lekką, automatycznie działającą kamerę kinematograficzną. Nie musimy dodawać, ile później dostarcza nam radości i satysfakcji obejrzenie filmu „własnego wyrobu“ w gronie czy to rodziny, czy znajomych, zaproszonych na „premjerę“.

Odtąd wakacje lub urlop spędzane z kamerą wąskotaśmową w ręce będą należały zawsze do najpiękniejszych rozdziałów naszego życia, jakkolwiek kino amatorskie równie dobrze w ciągu całego roku może być dla każdego rozrywką wysokiej klasy.

Mgr. W.

Własne Filmy Kinowe

łatwo — pewnie — tanio

aparatem

Ciné „Kodak“

Ceny aparatów do zdjęć i do projekcji zostały znów znacznie obniżone, n. p. aparat

Ciné „Kodak“ Osiem Model 20

z obiektywem anastygmatem f. 3.5 o stałej ostrości, o napędzie sprężynowym —

dawniej zł. 265·—

obecnie zł. 175·—





Bogata Wypożyczalnia Filmów

Ciné „Kodak“

urozmaici pokaz własnych filmów.

Tematy naukowe, religijne, rozrywkowe, dla dzieci i t. p.

Prosimy żądać prospektów we wszystkich fotoskładach

Kodak Sp. z o. o. Warszawa, pl. Napoleona 5

FILM

sztuka i

Nr. 22/772 ROK XVI
28-go MAJA 1939 R.



JOY HODGES
artystka ekranów amerykańskich.

FELIKS PARNELL I JEGO SZTUKA



„Fantazja polska" do muzyki Ignacego Paderewskiego w wykonaniu Parnella i jego zespołu. Fot. Dr. Azet — Kraków.

Poniżej: „Pożegnanie" do muzyki Schuberta w interpretacji pp. Dymiszkiewiczówny i Wolińskiego.



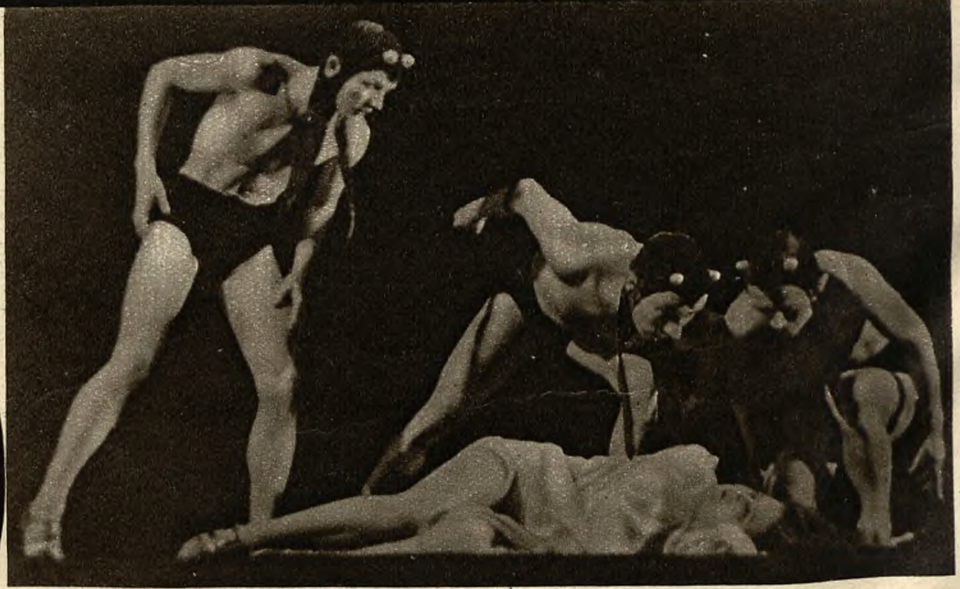




Po lewej: Pp. Dymiszkiewiczówna i Zembrzuska w „Rapsodji Węgierskiej — na prawo: „Freski egipskie" w wykonaniu Danuty Dymiszkiewicz i Maciaszczyka.



„Popołudnie fauna" Debussy'ego w mistrzowskiem wykonaniu Feliksa Parnella.



„Intermezzo piekielne" do muzyki Saint-Saëns'a w interpretacji Ireny Zembrzuskiej i „męskiej ekipy" parnellowskiego zespołu.

Sztuka taneczna Feliksa Parnella ma swoje osobne miejsce w historji polskiego tańca. Jest nawskróś oryginalna, oryginalność zaś ta polega przedewszystkiem na subtelnem wyczuciu swojskiego stylu i na tak bardzo polskiem podejściu do każdego tematu tanecznego. Cokolwiek pokaże nam na estradzie zespół Feliksa Parnella, przepojone jest tym właśnie polskim duchem, a pozatem bezpośredniością i niezwykłą akuratnością w przeprowadzeniu technicznem każdego tańca. Wkońcu należy podkreślić głębokie ujęcie tanecznej tematyki i przeprowadzenie jej szczęśliwe poprzez trudności, jakie na swej drodze musi spotkać człowiek, który poświęca swój zapał i umiłowanie tańca dla wyszukiwania nowego narybku tanecznego, szkolenia go i doprowadzania do wyżyn prawdziwej sztuki. I tu mamy drugiego Parnella — Parnella-przodownika, który pomnaża polski dorobek taneczny o nowe siły. Parnell-artysta daje tym siłom swój wspaniały nerw sceniczny, przekazuje im swój nieokiełznany temperament, sprawiający, że na scenie, na której wirują członkowie jego zespołu, aż kipi od ruchu i „tanecznego waru" — to wszystko jednak ujęte w skończoną formę prawdziwej, rzetelnej, wypracowanej w niezliczonych próbach Sztuki. Zespół Feliksa Parnella oglądaliśmy już wiele razy, a za każdym oklaskiwaliśmy go szczerze. W ostatnim programie, z którym zespół Parnellowy wybrał się na objazd Polski i Europy — zwróciła uwagę również wielka różnorodność tematów, co umożliwiło rozwinięcie wielostronnych umiejętności tanecznych, od poważnej „Fantazji polskiej" począwszy, aż do takiej groteski jak „Freski egipskie", w których artysta pokazał swój lwi pazur jako inscenizator. *(c).*





TRZECIA „SENSACJA ŚLUBNA“ HOLLYWOODU

Któż to wypłatał nowego figla plotkarzom hollywoodzkim? Już ze zdjęć zamieszczonych na tej stronie możemy poznać, kim są ci przemili „figlarze“. To ulubieńcy publiczności kinowej — czarnowłosy Robert Taylor i jasnowłosa Barbara Stanwyck. Poszli oni w ślady Clarka Gable'a i Caroli Lombard, w ślady Annabelli i Powera. Poprostu... pobrali się. I to zupełnie niespodziewanie, że nawet dyrektorom ich wytwórni „aż dech zaparło“, gdy się o tem dowiedzieli. Tak przynajmniej głosi wszechpotężna Pani-Plotka, która wieść tę przyniosła nam zza Oceanu. Nowa para małżeńska Hollywoodu jest niezwykle sympatyczna, doskonale nam zresztą znana z licznych filmów, w których grała główne role. To też cieszymy się ze szczęścia naszych ulubieńców i życzymy im zażywania go aż po najdalsze (by nie powiedzieć... najstarsze) lata.

Teatry WARSZAWSKIE

Tegoroczny polski sezon teatralny pozostawi po sobie naogół bardzo dobre wspomnienie. W szerokim wachlarzu sztuk rozmaitego rodzaju od poważnych do krotochwilnych przewinęło się przez sceny polskie wiele utworów, które, gdyby nie nerwowe tempo współczesnego życia i w repertuarze teatralnym powodujące częste zmiany, dłużej utrzymałyby się na afiszu. Zaznaczyć warto przytem, że na tym wachlarzu repertuarowym znajdują się w niezłej proporcji zarówno sztuki oryginalne, jak i obce, starsze, jak i do aktualnej twórczości dramatycznej należące. A i tego nie można pominąć, że oprawa sceniczna tych przedstawień wykazuje w obecnej chwili obok bardzo zajmującej rozmaitości koncepcyj inscenizatorskich niejednokrotnie wcale wysoki poziom artystyczny. Oczywiście trzeba tu przedewszystkiem podkreślić poważną pozycję pierwszej naszej sceny, Teatru Narodowego w Warszawie, jak i współpracującego z nim Teatru Polskiego. Wznowienie na pierwszej z tych scen „Samuela Zborowskiego" Ferdynanda Goetla nie powinno zakończyć swego żywota tylko w bieżącym sezonie. Wystawiony w Teatrze „Ateneum" nieśmiertelny „Cyrulik Sewilski" Beaumarchais'ego również należy do tych przedstawień, które dzięki i treści i wykonaniu nie są tylko przemijającemi „jednodniówkami". Pożądaną przeciwwagą tych „klasycznych" sztuk jest wesoły repertuar innych teatrów warszawskich. Nic też dziwnego, że ten dobry sezon teatralny cieszy się w stolicy wielkiem powodzeniem.



Pp. Zaklicka i Żabczyński w „Pensjonacie we dworze" Kiedrzyńskiego (Teatr Letni). Fot. Jan Malarski — Warszawa.



Scena końcowa z „Week-end'u" N. Cowarda w interpretacji wykonawców głównych ról (Teatr Nowy). Fot. St. Brzozowski — Warszawa.



Pp. Górska, Węgrzyn, Sokołowska i Tymowska w farsie Nestroy'a p. t. „Ale się zabawił" (Teatr Buffo). Fot. St. Brzozowski — Warszawa.



„Exposé Pani ministrowej" J. Krzewińskiego na scenie Teatru Kameralnego. W środku p. Relewicz-Ziembińska (rola główna). Foto Forbert

Poniżej: Stefan Jaracz jako doktor Bartolo w „Cyruliku Sewilskim" Beaumarchais'go („Ateneum").





Teatr Narodowy: „Samuel Zborowski" Goetla, scena z aktu I-go — pochód ślubny. Fot. St. Brzozowski — Warszawa.

Na lewo: Jerzy Leszczyński w roli Samuela Zborowskiego.







Powyżej: Z rewji p. t. „Strachy na lachy", wystawionej w „Małem Qui Pro Quo": H. Grossówna i A. Dymsza w „Chwili słabości". Fot. St. Brzozowski — Warszawa.

Na lewo: Scena z ostatniego aktu „Samuela Zborowskiego" — w głębi p. Junosza-Stępowski jako król Stefan Batory. Fot. St. Brzozowski — Warszawa.

DWIE SCENY Z FILMU P. T. „PACYFIK"





Jest to nowy obraz filmowy reżyserji „mistrza realizatorów" Cecila B. de Mille'a, w którym główne role kreują Barbara Stanwyck i Joel Mc. Crea. Film obfituje w sceny niezwykle emocjonujące, to też gdziekolwiek się pojawi, wzbudza niezwykłe zainteresowanie wśród wszystkich kinomanów świata.

Fot. „Paramount".



521





„ARIZONA" KREM POD OCZY
„ARIZONA" FACE LOTION
usuwają
zmarszczki pod oczami
i czynią cerę delikatną
Małopolska Fabryka Chem. Farmac E. Matula Kraków.

Annabella nie jest zazdrosna o Tyrone Powera!

Pierwszy wywiad po ślubie pięknej Paryżanki.



Fot. „20-th Century Fox".

Jak doniosły depesze, Tyrone Power (na zdjęciu) ożenił się w Hollywood z artystką francuską Annabellą. Ślub ich był ukoronowaniem romansu przeszło dwuletniego, przyczem świat dowiedział się o miłości pary aktorskiej podczas wizyty Tyrone Powera w Południowej Ameryce. Rendez-vous narzeczonych odbyło się w Buenos Aires i wówczas Tyrone Power po raz pierwszy publicznie ogłosił ich zaręczyny.

Znając temperament i zazdrosne usposobienie Francuzek, jeden z dziennikarzy amerykańskich zadał Annabelli niedyskretne pytanie: „Czy pani nie jest zazdrosna o męża i o jego partnerki?"

Ku zdziwieniu i uznaniu reporterów Annabella odrzekła z najzupełniejszym spokojem: „Nie mam powodu być zazdrosna, gdyż mój mąż znał te kobiety jeszcze przed naszym ślubem i gdybym miała wśród nich rywalkę, nie byłabym dzisiaj jego żoną. Jak panowie wiedzą, moim pierwszym mężem był też aktor filmowy — Jean Murat — cieszący się także dużem powodzeniem, jestem więc przyzwyczajona do tego, że mój mąż odbiera hołdy kobiet.

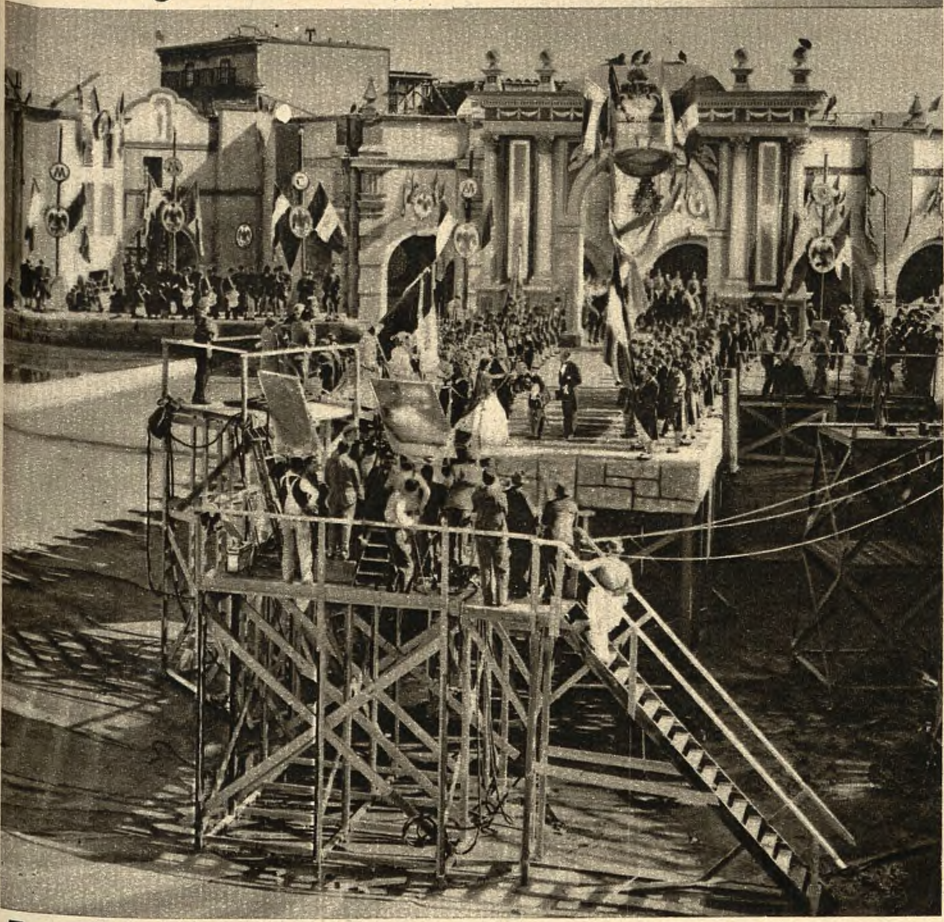
W życiu prywatnem słowa Annabelli znajdują potwierdzenie. Tyrone Power ukończył właśnie wielki film miłosny „Cyganerja" (Rose of Washington Square), w którym partnerką jego jest Alice Faye. Wzruszające sceny miłosne są rewelacją tego filmu: Alice i Tyrone grają tak, jakby poza sobą nie widzieli świata... lecz po ukończonych zdjęciach Tyrone Power spieszy do Annabelli, Alice Faye zaś do przystojnego śpiewaka Tony Martina, którego szczęśliwą żoną jest od roku.



Dzieci uwielbiają doskonały smak pasty Colgate. Bez trudu można więc je skłonić do czyszczenia zębów, gdyż pasta Colgate uprzyjemnia tę czynność.

Z NOWEJ SERJI FILMÓW

Wytwórni „Warner Bros“



Fragment gigantycznej dekoracji do głośnego filmu wytwórni „Warner Bros.“ p. t. „Juarez“, w którym główną rolę gra Paweł Muni.
Fot. „Warner Bros.“.

„OKLAHOMA KID“. Tak się złożyło, że nazwisko bodajże najpopularniejszego od paru lat aktora amerykańskiego, za którym również szaleje po prostu publiczność Paryża i Londynu — Jamesa Cagneya — było dotychczas mało znane naszej publiczności. James Cagney występował w wielkich filmach, które do nas, niestety, nie dotarły, natomiast wiele o tych filmach słyszeliśmy, że wymienimy tu tylko „G-Mena“. James Cagney wystąpi w czwartym zkolei gigantycznym filmie wytwórni Warner Bros, na nowy sezon, a mianowicie w „The Oklahoma Kid“, którego polski tytuł brzmi: „Mściciel“. Jest ten film epopeą niezwykłych przygód i wydarzeń. Cagney gra rolę wygnańca-bandyty, gromiącego możnych, aby wspomagać ubogich. Na rojących się od niebezpieczeństw olbrzymich przestrzeniach tajemniczego Zachodu, na drogach wytyczonych krwią ludzką, James Cagney dokonywa szalonych wyczynów, emocjonujących ponad ludzkie pojęcie. Gwizd kul, szczęk oręża, pogonie i ucieczki, pojedynki i zwady, igraszki ze śmiercią i romantyczne epizody, oto czem porywać nas będzie ekran na całej przestrzeni swej ekscytującej fabuły. „The Oklahoma Kid“ bije we wszystkich kinach Ameryki rekordy powodzenia. Jest to — jak utrzymują zgodnie — najbardziej awanturniczy z awanturniczych filmów, działający jak nic innego na wyobraźnię widzów. Partnerką Cagneya jest tu Rosemary Lane (z „Czterech Córek“), a drugą główną rolę męską kreuje Humphrey Bogart. Będzie to jeden z największych przebojów przyszłego sezonu.

„FAMILY AFFAIR“. Pamiętacie Państwo czarujący film o „Czterech Córkach“, który zrealizował Michael Curtiz z fenomenalnemi siostrami Lane? Otóż ten sam zespół aktorski i reżyserski stworzył teraz nowy obraz „Family Affair“ („Siostry — Rywalki“), jeszcze bardziej czarujący, i jeszcze bardziej uroczy, niż „Cztery Córki“. Całkowity zespół aktorski przedstawia się jak następuje: Priscilla, Rosemary i Lola Lane, Gale Page, John Garfield, Claude Rains i Jeffrey Lynn.

„THEY MADE ME A CRIMINAL“. Pod polskim tytułem „Jestem przestępcą“ wyświetlany będzie ten dynamiczny film, pod względem siły wyrazu i ideologji mocniejszy znacznie od pamiętnego arcydzieła z Paulem Muni „Jestem zbiegiem“. Film ten obok swych tendencyj, siły i wartości jest również popisową kreacją Johna Garfielda, zwanego powszechnie „uczniem Paula Muniego“, największej nadziei amerykańskiego aktorstwa. Garfield stworzył z tytułowej roli arcydzieło gry aktorskiej. Sekundują mu piękna Ann Sheridan i niezawodny Claude Rains.

„PRAWO PÓŁNOCY“. Technika filmów w naturalnych kolorach nie idzie, ale poprostu skacze naprzód. Jeszcze niedawno temu kolor na ekranie nie był zbyt przychylnie traktowany przez publiczność, podczas gdy teraz publiczność stanowczo faworyzuje filmy kolorowe. Jeśli przypomnimy sobie „Przygody Robin Hooda“, to stwierdzimy, jak kolory zwiększyły znacznie atrakcyjność tego pięknego filmu. W nowej produkcji Warner Bros. są aż dwa filmy w kolorach. Pierwszym z nich jest omówiony już wyżej „Dodge City“ z Errolem Flynnem, drugim zaś „Heart of the North“ („Prawo Północy“), wspaniały film bohatersko-batalistyczny, którego mocna akcja rozgrywa się na dalekiej Północy. Obsadę tego filmu stanowią Dick Foran, Gloria Dickson i Allen Jenkins.

„YES, MY DARLING DAUGHTER“. O tym filmie pisała już niesłychanie dużó nasza prasa w związku z jego sensacyjnem powodzeniem na Broadwayu. Jest to obraz obyczajowy, pikantnie malujący współczesne stosunki rodzinne, zwłaszcza zaś stosunki między młodymi. Grają w nim Priscilla Lane, (najpiękniejsza z „Czterech Córek“) i czarujący amant Jeffrey Lynn, znany nam również z tego samego filmu. Obsada więc znakomita, a jeśli dodamy, że realizatorem jest William Keighley, twórca „Księcia i Żebraka“ i współtwórca „Przygód Robin Hooda“, to możemy być pewni wręcz atrakcyjnej całości. „Yes, My Darling Daughter“ nazywać się będzie po polsku „Kochankowie“.

„COMET OVER BROADWAY“. Nareszcie znów ujrzymy w tym filmie Kay Francis w całej jej aktorskiej wspaniałości. Kay dawno już nie występowała w żadnym wielkim filmie i „Comet over Broadway“ („Kajdany przeszłości“) stanowi jej triumfalny powrót na ekran. Film ten jest wysoce wzruszającym i bardzo pięknym dramatem miłosnym.

„HARD TO GET“ I „GOING PLACES“. W obu tych filmach, będących doskonałymi komedjodramatami, główne role męskie kreuje Dick Powell. W „Going Places“ sekunduje Powellowi Anita Louise, w „Hard to Ged“ („Panny z temperamentem“) partnerką jego jest Olivia de Havilland. O obu tych świetnych obrazach napiszemy w najbliższym czasie obszerniej.

PIĘKNIE SPISAŁY SIĘ POLKI W BRUKSELI



Tatjana Stiepanowna, 14-letni fenomen taneczny — nagroda nadrzędna 10.000 fr. im. królowej Elżbiety.

W jednym z poprzednich numerów „Światowida“ zamieściliśmy artykuł p. t. „Nasze brukselskie nadzieje“ i fotografje dwóch tancerek: Stefanji Pokrzywińskiej i Danuty Kwapiszewskiej, którym autor artykułu rokował największy sukces na międzynarodowym konkursie tańca artystycznego w Brukseli. Dziś już jest po konkursie i rzeczywiście te dwie tancerki uplasowały się na czele, nietylko wśród swych polskich koleżanek, ale i wogóle w ogromnem gronie najpiękniejszych młodych talentów tanecznych 16-tu narodów, zajmując w ogólnej klasyfikacji II i III miejsce, zdobywając nagrody Pałacu Sztuk Pięknych i Komitetu Wykonawczego, czyli 3.000 i 2.000 franków. Wyprzedziła obie Polki w punktacji ogólnej o jeden zaledwie punkt (a ściśle o 0,97 punkta) Włoszka Giuliana Penzi, zresztą, jedynie w oczach większości jury, ponieważ publiczność przyjęła to orzeczenie protestami, natomiast odznaczenia polskich tancerek — huraganami oklasków.

IV nagrodę, a więc zaraz następną w kwocie 1.000 fr., zdobyła również Polka — Franciszka Mannówna, VI Nata Lerska.

W kategorji młodocianych do lat 16 zdobyła nadrzędną nagrodę zdumiewająco utalentowana 14-letnia Tatjana Stiepanowna (emigr. rosyjska), uczenica znakomitej Olgi Prieobrażeńskiej, którą dziś już można zaliczyć do najlepszych klasyczek świata. Jak widzimy, tancerki polskie spisały się ponad wszelkie pochwały, dobrze przysługując się renomie polskiego tańca artystycznego w tak trudnej konkurencji międzynarodowej.

H. L.



Stefanja Pokrzywińska, druga nagroda — 3.000 fr.
Photo-Dorys, Warszawa.



Danuta Kwapiszewska w „Suicie Polskiej“, trzecia nagroda — 2.000 fr.
„Raphael“ — Warszawa.



Franciszka Mannówna w klasycznej „warjacji“ Delibesa, czwarta nagroda — 1.000 fr.
Foto Forbert — Warszawa.



„Pojmuję Cię za żonę Jolanto.....”

SPEŁNIAJĄ SIĘ MARZENIA DZIEWCZĄT DBAJĄCYCH O SWĄ CERĘ









WYRABIANE NA OLEJKU OLIWKOWYM!

Oto dlaczego mydło Palmolive jest tak odpowiednie dla utrzymania delikatnej, gładkiej, młodzieńczej skóry

Dla zachowania Twej młodości i piękna, Natura sama stworzyła najdoskonalszy ze wszystkich kosmetyków... łagodny, udelikatniający olejek oliwkowy! Dlatego mydło Palmolive jest wyrabiane na olejku oliwkowym. Dlatego też żadne inne mydło nie może dorównać mydłu Palmolive przy pielęgnowaniu cery.

Dzięki nam tylko znanej i jedynej mieszaninie olejków oliwkowego i palmowego, piana mydła Palmolive jest rzeczywiście inna... łagodna, przyjemna i zabezpieczająca nawet najwrażliwszą skórę.

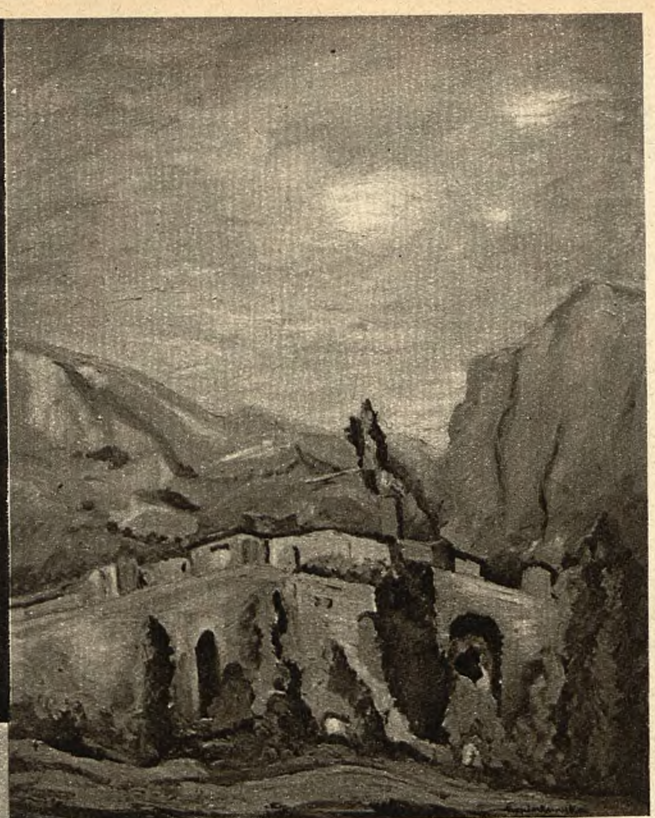
A przytym ta jedyna w swoim rodzaju piana czyści tak gruntownie... usuwa całkowicie brud i kosmetyki, zatykające pory skóry i powodujące wągry i liszaje. Palmolive nadaje skórze gładkość, delikatność i świeżość — staje się ona ożywiona naturalnym pięknem.





JEDYNIE MYDŁO PALMOLIVE JEST DOSTATECZNIE ŁAGODNE I CZYSTE DLA PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH

STANISŁAWA NAPIÓRKOWSKA TANCERKA AKTORKA i MALARKA



Stanisława Napiórkowska: „Pejzaż".
Photo Roseman, Paryż.

Stacia de Napierkowska to francuskie wydanie językowe słynnej ongiś tancerki i aktorki filmowej Stanisławy Napiórkowskiej, która zasłynęła na świat cały odtworzeniem roli Antinei w pierwszej wersji „Atlantydy" Piotra Benoit. Od dłuższego już czasu artystka ta wycofała się z czynnego życia aktorskiego i tanecznego, aby poświęcić się bardziej kameralnemu zajęciu, niemniej jednak artystycznemu: malarstwu.

Gdy znalazłem się w obliczu młodej jeszcze kobiety, która własnoręcznie otworzyła mi drzwi swego mieszkania w jednym z pałaców Avenue Montaigne, odrazu zadałem pytanie naturalne i nieuniknione:

— Czy Pani jest Polką?

— Mój ojciec pochodził z Polski i nauczył mnie cenić kraj swoich przodków. Warunki życiowe nigdy nie pozwoliły mi odwiedzić kraju rodzinnego, nie tracę jednak nadziei... Może uda mi się kiedyś urządzić w Warszawie wystawę moich obrazów. Muszę panu powiedzieć, że znam dokładnie historję mojej rodziny, a najbardziej utkwił mi w pamięci następujący szczegół: jeden z moich przodków walczył z Prusakami i na polu bitwy stracił nogę. W uznaniu jego zasług król polski podarował mu sztuczną nogę ze złota. Cóżby pomyślał mój przodek, gdyby mu wtedy powiedziano, że jedna z jego prawnuczek będzie właśnie... tancerką!

— Ale Pani zarzuciła całkowicie działalność taneczną i filmową?

— Najzupełniej. Mój mąż jest naukowcem, nie bardzo więc zgadzało się to z działalnością teatralną żony... Zmiana warunków życiowych pozwoliła mi zresztą poświęcić się innej dziedzinie twórczości artystycznej. Malarstwo daje mi dużo satysfakcji.

— Śledzi pani jednak rozwój filmu, jako widz?

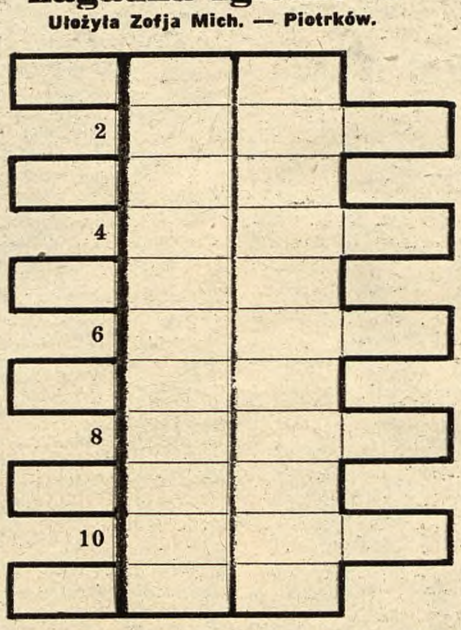
— Bardzo niewiele. Przyznam szczerze — może zresztą jest to u mnie jakieś wypaczenie na tle dawnej pracy — że nie lubię filmów mówionych. Nie posiadają już uroku dawnych, niemych obrazów! Gdyby się ograniczono jedynie do dźwięku i do niewielu, koniecznych słów, wszystko byłoby cudowne, ale nadmiar dialogów zabija sztukę filmową, zabija zresztą równocześnie i teatr. Natomiast przepadam za filmami dokumentarnemi i aktualnościami!

Karol Ford.



Zagadka zgłoskowa

Ułożyła Zofja Mich. — Piotrków.



Ze zgłosek: biń, chy, czą, dag, do, drze, fi, ger, i, ka, ka, ko, la, łe, metr, mi, mo, na, nit, no, po, po, ra, rak, ret, ska, ski, spad, ta, tek, wie, wo, zy, ułożyć jedynaście trójzgłoskowych wyrazów i wpisać je do poziomych rządków, w każdej przegródce po jednej zgłosce. Zgłoski, umieszczone w przegródkach, grubszą linją oznaczonych a czytane z góry na dół dadzą znane przysłowie. Znaczenie poszczególnych wyrazów: 1) Wieżyczka przy meczecie, 2) Dokuczliwa choroba, 3) Przyrząd do mierzenia szybkości, 4) Wybitny dziennikarz polski z pod zaboru pruskiego na przełęczy XIX i XX wieku, 5) Rzadkie u nas drzewa (l. mn.), 6) Efektownie spadająca woda, 7) Bardzo skuteczny nawóz, 8) Część nogi, 9) Dział nauk przyrodniczych ,10) Cieśnina morska między Norwegją a Jutlandją, 11) Tyle, co rozpoczęcie.

Powrót wiosny

SZARADA.

(Ułożył „Tea" — Bydgoszcz).

Czwór długiej i kapryśnej zimie zawitało już przedwiośnie.
Ukazały się zielone pąki na wierzbach, łozach i osokach...
Każdy tęsknił do czarownej, ciepłej wiosny.
Wiosna to najpiękniejsza **czwarto-piąta** roku!...
Budzi mglisty chłodny **piąto-szósty**...
Mała Basia, w matczyną otulona chustę,
Dźwiga jadło krowom do obory.
Ma dziesięć **pierwszo-drugich**. Matula leży chora....
Bartek, jeszcze trochę **drugo-trzeci**, konia wciąż pogania:
— **Raz!... pierwszy!... raz!...** — **Orze dziś od wczesnego** bardzo rana.

Drugi dzisiejszej nocy przypomina:
Burza... las... złotowłosa w nim dziewczyna...
Słońce podnosi się wyżej... Coraz silniej przygrzewa...
Skowronek hymn **raz-drugo-trzeci** śpiewa...
Basia zachwycona... Radosny uśmiech na jej ustach...
O, Boże! Jaki cudny **pierwszo-drugo-trzeci czwarto-piąto-szósty!**

Za rozwiązanie powyższych dwóch zadań, redakcja „Światowida" przeznacza

t r z y n a g r o d y.

Pierwsza zł 20.—, druga zł 10.—, trzecia prenumerata miesięczna „Światowida".

Rozwiązania należy nadsyłać najpóźniej do dnia 3 czerwca 1939 r. wraz z załączonym kuponem.

Rozwiązanie z Nr. 19.

Samotna limba szumi
na zboczu stromem,
u stóp jej czarna przepaść,
zasłana złomem.
Wkoło się piętrzy granit
zimny, ponury,
ponad nią wicher ciemne
przegania chmury.
W krąg otoczona taką
pustką okrutną,
samotna limba szumi
bezdennie smutno.

LIMBA.

Trafne rozwiązanie zagadek z N-ru 19 nadesłali:

Zygmunt Tietz, Warszawa; Irena Polkowska, L.; Jan Żuradzki, K.; Czesław Torbicz Łomża; Klara Jankiewicz, Ostrów; Hanka Jurkowska, L.; „Haneczka" z firmy „Kazimierz", K.; Janina Czepowiczówna, K.; Antoni Ciosiński, Jędrzejów; Franciszek Nowak, Gorlice; Ellen Gerhardt, K.; dr Mieczysław Rychlik K. Bogusław Wolbek, Lubawa; Zofja Kroszczyńska, Zduńska Wola; Paweł Knabe, Chorzów; mgr Józef Czołba, Toruń; Marja Piaszczyńska, Łomża; „Hala", Warszawa; Teofil Sobecki, P.; Zygmunt Siemieniuk, Tczew; N. Kazimierz Kozłowski, W.; Zofja Pomierska, Chełmno; Mieczysław Karpiński, Kluszczany Wileńskie; Danuta Fischbachówna, Września; St. Skulski, Zwierzyniec; Tadeusz Kamuda, Gorlice; Marja Kalinowska, Sandomierz, J. Mleczkowicz, W.; dr Stanisława Lazarowa, Ł.; Marta Kubiczek, Hajduki; Jadwiga Zielenkiewicz, K.; Marja Głowacka, Częstochowa; Berg Aleksy, Gostynin; Marjan Pilecki, Przemyśl; Jerzy Rakowski, P.; mgr Józef Jaworski, Trzcianne; Roman Pachulski, L.; E. Kotyk, W.; Halina Zapiór, Sosnowiec; Antoni Mieczkowski, Wilno; R. Jojko, Chorzów; E. Z. Kamiński, K.; Wanda Surma, Baranowicze; Jan Zajiczek, P.; Bolesław Kukiełka, Gdynia; **II Baterja Bąkowski, koszary Góra Kalwarja (zł 20.—)**; Zb. Łukowski, Kowno; Eryk Unverricht, Pawłów; Wacław Saradowski, W.; Jerzy Farner, W.; Juljan Darmas, Białystok; M. Borzymińska, Radoszkowice; Ryszard Filipowicz, Chorzów; Emil Flisowski, L.; ppor. Kazimierz Wołosz, K.; Mieczysław Flisowski, L.; Ewa Lidke, W.; strz. z cenz. Wojtkiewicz, Grodno; Bronisław Wojtkiewicz, Grodno; „Mariola", Radomsko; Roman Jaworski, W.; Mieczysław Rydel, Ł.; Jerzy Zurański, Góra Kalwarja k. Warszawy; „Azalja", W.; Tadeusz Aman, Brody; Józef Motylewski, W.; Jurek Pfadt, Mińsk Maz.; Adam Miętkiewicz, Woropajewo; Józef Pentak, Tarnowskie Góry; Halina Lewandowska, Sosnowiec; Leszek Rubiś, K.; L. Ziemborowski, L.; Ryszard Smołka, Bobrowniki; Bożena Borzędowska, K.; Jadwiga Marcówna, K.; Andrzej Karczewski, Wilno; **Bronisław Tomaszewski, Kowel (zł 10.—)**; Eug. Zdz. Kamiński, K.; Janina Pawełczykówna, Ł.; St. Skulski, Zwierzyniec; M. Zimoszówna, Gdynia; Jerzy Kobecki, Wilno; Kazimierz Olszewski, Kępno; mgr Marja Rychlicka, Kępno; Marja Olszewska, Bydgoszcz; Józef Ossowski, Bydgoszcz; Walerja Pauzramowa, Grudziądz; Jan Janiszewski, Łomża; Stan. Grabowski, Płock; Janusz Hartwich, Ostrów; Konstanty Rostafiński, W.; „Efros", W.; Jan Szanajca, W.; Ludwik Nieczuja Ihnatowicz, Gdynia; Marja Wasilewska, Ł.; Walerjan Krautwurst, Piekary; Władysław Oszywa, Wilno; Karolina Koryczan, Chrzanów; Antoni Sumper, Ł.; Józef Mazurek, Horodło; Jerzy Łopatto, L.; A. Gloc, Ł.; Paweł Weiman, Mikołów; Ryszard Marek, Kochłowice; mgr Alfred Zimmermann, Stryj; **Ginter Kłosek, Chorzów I. (prenumerata miesięczna „Światowida" od 1—30 czerwca 1939 r.)**; Eugenjusz Dowmanowicz, L.; inż. Zygmunt Słowikowski, W.; Antoni Okoński, Czeladź; Wiktor Luranc, Pszczyna; Tadeusz Kacprzak, Radość; Stefan Rakowski, P.; Włodzimierz Radke, W.; Marja Chachlowska, K.; Karol Głowacz, Bieżanów; inż. Antoni Künstler, Nowy Targ; A. Achun, Grodno; Mira Lilpopowa, Włochy; Aleksy Wachowski, W.; Mieczysław Dziubiński, Chorościec; Juljan Krogulski, Kołomyja; Alfred Popławski, Chrzanów; Kazimierz Wojciechowski, Wieluń; Marta Łebkowska, Sadlno; Mieczysław Marier, Miory; A. Loeglerowa, L.; Marja Strubel, W.; Igi Gadzinowska, P.; Teodor Binder, W.; Franciszek Podak, Ostrzeszów; Cecylja Klugiewiczowa, Wąbrzeźno; Zdz. Ossowski, Bydgoszcz; Józef Ossowski, Bydgoszcz; Józef Piesiecki, Mogilowce.

Nagrody otrzymali pp.: II. Baterja Bąkowski, koszary, Góra Kalwarja (zł 20.—), Bronisław Tomaszewski, Kowel, Wojskowy Sąd Rejonowy (zł 10.—), oraz Ginter Kłosek, Chorzów I., pl. M. Piłsudskiego 3. (prenumerata miesięczna „Światowida" od 1—30 czerwca 1939 r.).

UWAGA! K. — oznacza Kraków, L. — Lwów, Ł. — Łódź, P. — Poznań, W. — Warszawa.

»ŚWIATOWID« WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W KRAKOWIE, POZNANIU, WARSZAWIE, LWOWIE I WILNIE

CENA OGŁOSZEŃ: Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.) 1 mm. w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus") — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na („solus"), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej. — Reklamacje w sprawie nieotrzymania lub późnego doręczenia egzemplarzy należy wnosić niezwłocznie pisemnie do urzędu pocztowego (doręczeniowego) a nie wprost do Administracji. — Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Franciszka Czajki. — Miejsce wydania: Kraków, Wielopole 1.

ZAŁOŻYCIEL I WYDAWCA: MARJAN DĄBROWSKI
REDAKTOR: DR. JÓZEF FLACH
KIEROWNIK GRAFICZNY: ZYGMUNT STRYCHALSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA KRAKÓW, WIELOPOLE 1 (PAŁAC PRASY)
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66
KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 404.200 — WARSZAWA 140.725
PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY NR. 2, PRZEZ URZĄD POCZT KRAKÓW 2



WOJCIECH KOSSAK: PORTRET OLEJNY GEN. BRONI KAZIMIERZA SOSNKOWSKIEGO, OFIAROWANY PRZEZ ARTYSTĘ NA F. O. N., ZAKUPIONY PRZEZ SZTAB GŁÓWNY